

Laudacja na cześć prof. Marka A. Cichockiego z okazji przyznania Nagrody im. bł. Władysława Bukowińskiego

„Północ i południe”, najnowsza książka Cichockiego jest wręcz wybuchowa. Po pierwsze zmusza do weryfikacji naszych poglądów na polskie dzieje. (...) Mało tego, zmusza nas do weryfikacji naszych wyobrażeń o miejscu Polski w Europie. Nie zajmuje się Polską, jako terytorium między Rosją i Niemcami, przecięciem między wschodem i zachodem. Przenosi nas na południe” – pisze Wojciech Tomczyk w laudacji z okazji przyznania prof. Markowi A. Cichockiemu Nagrody im. bł. Władysława Bukowińskiego.

Pełny tekst laudacji:

Z wielką radością pragniemy ogłosić, że w roku 2019 Nagrodę imienia błogosławionego księdza Władysława Bukowińskiego otrzymuje profesor Marek A. Cichocki.

Profesor Marek Cichocki, to germanista, filozof, historyk. Autor wielu książek i publikacji, w przeszłości także społeczny doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej profesora Lecha Kaczyńskiego, wreszcie współtwórca i redaktor rocznika „Teologia Polityczna”. Felietonista i komentator dziennika *Rzeczpospolita*. Współautor programu telewizyjnego *Trzeci Punkt Widzenia*, który od lat kształtuje polską

opinię publiczną. Jeden z najważniejszych w Europie filozofów polityki w swoim pokoleniu. Wreszcie – nie bójmy się etykiet – konserwatysta. Co istotne – Cichocki jest polskim konserwatystą. Czyli konserwatystą naprawdę starej, dobrej szkoły.

Marek Cichocki jest również profesorem starego typu. On wie, że rolą uczonego jest dociekanie prawdy. Nie jest nią natomiast powielanie powszechnie obowiązujących poglądów, kolportowanie stereotypów czy propagowanie nawet najszlachetniejszych idei. W swych książkach nie kieruje się przesadami. Nie należy do tych intelektualistów, którzy wyznają zasadę swego szczęśliwie zapomnianego protoplasty. Zasada ta brzmiała, przypomnę: pewne rzeczy zostały ustalone raz na zawsze. Ludzie niezbyt roztropni nazywali to końcem historii.

*Marek Cichocki burzy i
buduje. Książki tego –
przypomnijmy –
konserwatysty, są wręcz
rebelianckie. W „Porwaniu
Europy” opisał kulisy i
przebieg wielkiego
jednoczenia Europy, którego
byliśmy świadkami i
uczestnikami na początku
tego stulecia*

Marek Cichocki
burzy i buduje.
Książki tego –
przypomnijmy –
konserwatysty, są
wręcz rebelianckie.
W „Porwaniu
Europy” opisał kulisy
i przebieg wielkiego
jednoczenia Europy,
którego byliśmy
świadkami i
uczestnikami na
początku tego
stulecia. To

fascynujący zapis wydarzeń, przedstawionych – co właściwie

niespotykane – z punktu widzenia polskiego interesu, polskiej racji stanu. Przypomnę starszym, a młodym uświadomię, że byliśmy wówczas narodem, który miał korzystać z okazji, by siedzieć cicho. Wielu Polaków uważało i uważa, że przystąpienie do Unii Europejskiej jest tak wielkim zaszczytem i szczęściem, że powinniśmy zrezygnować z wszelkich własnych aspiracji. „Porwanie Europy” to lektura obowiązkowa dla kilku pokoleń Polaków. Może przede wszystkim dla tych, którzy przyjdą po nas.

„Północ i południe”, najnowsza książka Cichockiego jest wręcz wybuchowa. Po pierwsze zmusza do weryfikacji naszych poglądów na polskie dzieje. Cichocki analizuje polską historię, ukazując nam jej istotne punkty zwrotne. Mało tego, zmusza nas do weryfikacji naszych wyobrażeń o miejscu Polski w Europie. Nie zajmuje się Polską jako terytorium między Rosją i Niemcami, przecięciem między wschodem i zachodem. Przenosi nas na południe. Tam, w doświadczeniu Rzymu, sytuuje nasze korzenie. Pisze wprost, że tylko zachowując więź z Rzymem i rzymską formą państwa i kultury pozostajemy sobą.

Szczególne wrażenie robi bardzo osobisty ton tych esejów. Cichocki wie, że doświadczenie poprzednich pokoleń ma fundamentalne znaczenie dla nas. Bez wahania opisuje sceny rozgrywające się współcześnie, ukazując ich historyczne korzenie. Pyszna jest zwłaszcza rozmowa z byłym polskim politykiem, przeprowadzona pod niebem słonecznej Italii. Jeszcze większe wrażenie, innego zgoła rodzaju, robi wzmianka o myśli rzuconej mimochodem przez marksizującego profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Przerażające zdanie o likwidacji podziału na dobro i zło, nie zostawia czytelnika obojętnym.

Dla niego prawdziwe życie nie trwa gdzie indziej. Życie jest tu. Dla pokoleń wychowanych przez kolejne zaciągi inżynierów dusz to odkrycie wręcz fundamentalne

Jako się rzekło: jest Marek Cichocki buntownikiem, człowiekiem wolnym, intelektualistą nie poddającym się modom. Jest pisarzem bardzo

emocjonalnym, fascynującym erudytą.

Jest też człowiekiem zafascynowanym Polską i Polakami. Polska nie jest dlań prowincją, zakompleksionymi kresami, zaniedbanym przedmieściem czy przedmurzem.

Dla niego prawdziwe życie nie trwa gdzie indziej. Życie jest tu. Dla pokoleń wychowanych przez kolejne zaciągi inżynierów dusz to odkrycie wręcz fundamentalne.

Jako się rzekło: rebeliant, buntownik piszący książki, których ładunek emocjonalny dorównuje sile przekazu intelektualnego.

Klasyczny okaz konserwatysty. Polskiego konserwatysty – profesor Marek Cichocki!

Słowa laudacji: Wojciech Tomczyk

Marek A. Cichocki odebrał Nagrodę im. bł. Władysława Bukowińskiego

Źródło zdjęcia: www.gdynia.pl